

**Kurjer Kurjera**  
 we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Miesięcznie 7, 30, 20  
 Za nadrukowanie do  
 1000 do płaca się 20 ct.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Miesięcznie 9, 60, 60  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Wraz pojedynczo 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 13 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Genowefy.  
 Jutro: Tytusa.  
 Pojutrze: Telesfora.

Grecko-katolickie:  
 Anastazji.  
 10 mucz. w Kreti.  
 Ewhenyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 przy ulicy Chorążczyzły l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze, lis, zajac, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cierniewie, gluszczyki i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.  
 Zachód „ o 4 g. 12 m.  
 Barometr 755. Odwilż.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

W miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.  
 W tych dniach rozpoczniemy w Kurjerze Lwowskim druk większej powieści pt. „Rogata duża“ znanego zaszczytnie powieściopisarza Juliana Łęckiego.  
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi czytelnicy mogą Nowe Mody.  
 Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorki Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

## Bankructwo Schmitta i miłosierdzie Wydziału krajowego.

II. W kraju drożyzna niebywała od niepamiętnych czasów, głód nam dokucza, a grozi jeszcze większy, na pokrycie 1 i półmilionowego niedoboru będzie musiała być zaciągnięta pożyczka... nędza z każdym dniem wzrasta, zubożeliśmy już prawie na jej widok i potrzeba niezwykłych rzeczy, ażeby nerwy nasze zadrgały.  
 O nędzy mówimy w mieście, gdzie pensje są stosunkowo większe — o nędzy mówi urzędnik pobierający tysiąc kilkadziesiąt zł. rocznie i słusznie, gdyż człowiek przyzwyczajony do pewnych wygód, które zdają mu się być niezbędnymi, a które w ostatnich latach podrożały niemal w dwójnasób, podczas gdy pensja ta sama została...  
 Czy macie jednak pojęcie o nędzy nauczycieli ludowych, pobierających rocznej pensji od 200 do 300 zł. I oni mają studia — i oni marzyli o sytym żołądku — i oni mają oprócz siebie rodziny do wyżywienia. Słyszeli o dodatkach drożyznianych, przyznanych rozmaitym kategorjom urzędników, polykali ślinę... W sam Nowy Rok zjawili się oni podobno gremjalnie u członków Wydziału krajowego, którzy oświatę ludową noszą w tornistrze i prosili o dodatek drożyzniany — 2 guld. miesięcznie. Przyjęto ich bardzo łaskawie i odpowiedziano im:  
 — Dobrze dzieci, macie rację — cóż, kiedy Wydział krajowy nie może prosić waszej zadosyćczynić z powodu, że budżet funduszu krajowego na r. 1892 dotychczas nie uchwalony.  
 — Racja, ale my z głodu ginimy, chleb podrożał, kartofle także... pieniędzy dać nie możecie, to dajcie nam cedułkę do p. Bobrzyńskiego, dajcie nam żyro wasze.  
 — Nie możemy, a zresztą p. Bobrzyński nie da wam nic na naszą cedułkę — a nuż Sejm nie uchwali dodatku drożyznianego dla was. Przecież na cedulce napisać nie możemy, że ręczymy za Sejm, że obowiązujemy się Sejm przedreforsować.  
 — Dobrzy ludzie, wszystko da się zrobić, napiszcie tylko tak np.: „L. 58781 Wydział krajowy załączonej prosby uwzględnić nie może z powodu, że budżet na r. 1892 nie uchwalony. Gdy jednak wobec okoliczności w podaniu nauczycieli ludowych przedstawionych, a przez Rady szkolne miejscowe i okręgowe stwierdzonych, niezwłoczna wypłata dodatku drożyznianego jest

niezbędną, aby nauczycieli ludowych, majstrów odradzającej się Polski, ochronić od grożącego im tyfusu głodowego a Rada szkolna, na której ciąży obowiązek zażegnania niebezpieczeństwa tyfusu głodowego między nauczycielstwem ludowym ma także interes w tem, aby nie dopuścić do takiej ostateczności — mniema Wydział kraj., że w obecnych okolicznościach byłoby rzeczą wskazaną, aby Rada szkolna nauczycielom przysłała w pomocę udzieleniem zaliczki w kwocie... zł. Ze swej strony Wydział kraj. daje szanownej Radzie szkolnej przyrzeczenie, że skoro tylko dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych przez wysoki Sejm uchwalony zostanie, wyasygnuje na ręce szanownej Rady szkolnej zwrot wypłaconej kwoty“. Pismo to wyekspedujcie do Rady szkolnej w drodze urzędowej, a prywatnie posłajcie do p. Bobrzyńskiego członków Wydziału kraj. pp. Romanowicza i Wereszczyńskiego, naszym obrońców i ojców, którzy prywatnie uspokoją wiceprezydenta Rady szkolnej, że pieniądze zwrócą na pewno, zobowiązawszy się pod kłatwą przeforsować uchwałę sejmową.  
 — Co za insynuacja? Więc my dla was zarzykować mamy nasze stanowiska — konferować z p. Bobrzyńskim, awanturować się o dodatek drożyzniany, a jeżeli Sejm nie uchwali dodatku drożyznianego i uzna, żeśmy źle zrobili, to cóż nam pozostanie, jak zrezygnować. Wartość robić kwestję gabinetową z dodatku drożyznianego? Chyba wam się w głowie pomieszało!  
 — Jeżeli, to z nędzy. Dla nas awanturować się nie można, my z głodu ginąć możemy, a cóżście zrobili z podaniem do l. 58780?  
 — Jaki to? Spełniliśmy wielkie dzieło państwotyczne. Utrzymaliśmy na kilka tygodni egzystencję teatru polskiego, kilkunastu baletniczek, sztuki polskiej — rozumiecie? Uratowaliśmy Schmitta, redaktora pisma, w którym sprzedają się bilety teatralne, a który utrzymuje harmonję pomiędzy ulicą japońską a Trzeciego maja. To akcja dyplomatyczna. Rząd krajowy utrzymać musi tradycję nazwiska polskiego. Nam Schmittowi upaść pozwolić nie wolno. Schmitt to teatr polski — bez niego nie ma teatru.  
 — Ależ panowie, Schmitt przecież ruiną teatru polskiego, czy za jego rządów dwuletnich teatr prowadzony był w duchu narodowym. Czy nie była zawsze górą farsa francuska, operetka i balet...  
 — Otóż to właśnie, wy młodzi zapalacie się łatwo, nie zastanawiacie się jednak głębiej. Balet jest wprawdzie ruiną dla teatru, kosztuje 20.000 zł. i skutkiem baletu nie wypłacają gaży artystom polskim — balet lichy, to prawda — ależ względy dyplomatyczne. Schmitt tylko ze względów dyplomatycznych sprowadził te czarne maskary. Przypomnijcie sobie kongres pokojowy w Rzymie i memorjał polski a Imbriani? Na kogo dziś liczyć możemy, jeżeli nie na Włochów. Wyobraźcie sobie, co roku zmieniony balet, co roku w kilkanaście Włoszek wpoimy nasze idee, które one następnie roznieją po całych Włoszech... „Eviva Pollacci“. Za lat kilkadziesiąt będziemy mieli całą generację fikających Włoszek, w które wsiąknęły nasze idee.  
 W takim razie weźcie balet na wasze utrzymanie, — niech kraj płaci, jeżeli Sejm uchwali. Schmitt jest nieszczęściem dla teatru polskiego, dla sztuki, artystów. Czy przedłużając mu konanie — zrobicie co dobrego? Chyba, że chcecie się zabawić w opatrzność i za karę przedłużać

mu męki śmiertelne. Cóż za cel inny? Przecież na Radzie nadzorczej fundacji skarbkowskiej wyraźnie powiedziano, że znają pewną osobistość bardzo odpowiednią, posiadającą kwalifikację i monetę, która gotowa wziąć teatr w razie rozpisania konkursu. Naturalnie, że długów fikcyjnych, czy prawdziwych ten ktoś płacić nie chce. Byłoby to szaleństwem i prowadziłoby do nowego bankructwa. A zresztą w razie bankructwa Schmitta, musiałby do kwietnia 1892 r. prowadzić hr. Skarbek teatr na koszt fundacji.  
 — Otóż tego właśnie nie chcemy — toby się nie zgodzało ze stanowiskiem kuratora — ubliżałoby to jego powadze.  
 — To Skarbek lepsza szlachta od księcia Meiningerńskiego?  
 — Nie to — mamy na względzie kraj, któryby później objąć musiał teatr.  
 — Niekoniecznie. Rozpiszcie konkurs, a tymczasem niech Skarbek prowadzi.  
 — A cóż stałoby się ze Schmittem? Straciwszy teatr, wróciłby znów do nas i straszłoby w nocy w Wydziale krajowym.  
 — A czyż za życia pokutować nie powinien za systematyczne nieczemności, wyrządzone staremu Dobrzańskiemu, Celinie, Barączowi — po których trupach dostał się do teatru. Czy miał do tego jakiejkolwiek kwalifikacje, albo też majątek. Mówiono o jego sprycie administracyjnym. Gdzież się podzia? Czy to nie nemesis? Czy p. Świsterski nie miał racji, dowodząc wam, że to skarcenie boskie zasłużone zupełnie, że byłoby to niemoralnem popierać taką gospodarkę, że zresztą pieniądze byłyby wyrzucone, gdyż cała akcja ratunkowa na nic się nie zda.  
 — Trzy sesje Wydziału krajowego zabrala nam ta sprawa. Innego punktu wyjścia nie było.  
 — A jak Schmittowi za kilka tygodni znowu zagrozi bankructwo?  
 — To już przypało, powiedziało się A., to musi się i B. powiedzieć, będziemy brnęli. Taaffe nauczył nas „Fortwursteln“. Biedacy! Bylibyście się jak bobry rozplakali, gdybyście to wszystko byli widzieli. Schmitt zaklął się na honor *Dziennika Polskiego*, że włożył w teatr gotówką 10 tysięcy złr.  
 — Przypuśćmy, że to prawda, ale czyście zbadali wiele on wyjął?  
 — O tośmy go nie pytali. Wspólnik jego, dawny druh i syndyk tego biednego Baracza, opowiadał, że w spadku po dawnym dyrektorze objął weksli nieprolongowanych na 15 000 złr.  
 — Wszystko to dobrze, skoro jednak teatru prowadzić nie umieją i pieniędzy nie mają, co za sens zmuszać Skarbka do ratowania ich funduszami sierot.  
 — Albo to on im wiele da? 10.000 złr., a resztę mu winni za to, co pobrali przez rok od aktorów na wkładki emerytalne, czynsze, podatki etc. Gotów przytem ocalić i tamto. A jeżeliby zbankrutowali musiałby i tamto pokryć.  
 — Jak to? Przecież to pachnie Stoklosem — te wkładki emerytalne i inne pieniądze ściągnięte artystom a nie wniesione, czy to nie def...?  
 — Dyferencja, chcecie powiedzieć, wspólnikiem i syndykiem jest adwokat, musiał on już wiedzieć, co robi. A zresztą byli w rozpacz. Było to położenie wyjątkowe — obłęd. Mają oprócz tego 28.000 złr. długów. Skarbek zabezpieczył się, jeżeli nawet sejm nie uchwali i na nasze żyro ani Baczes ani Polturak nic nie da — to sieroty drohowskie są pokryte. Semilski, syndyk fundacji



zasekwestrował teatr letni i rozmaite pończochy i pantaloney teatralne. Teatr letni ocenił Wiener na 5.000 złr., a garderobę kupią nawet na Zarwanicy.

— Znowu jakiś zdrójca wydał tajemnicę. Świsterski na posiedzeniu rady nadzorczej stanął sztorcem i twierdził, że nie zmieni swego przekonania, gdyby go nawet z rady miejskiej mieli wyrzucić, i na cóżmu się to zdało? Wstał p. Michał i powiedział mu, że takie wystąpienie jest nie...

— Wiemy o tem. Świsterski mu przerwał słowami: „niegodne” chciałeś pan powiedzieć... o-mal że do awantury nie przyszło. Świsterski zabobonny i to nieszczęście Schmitta. Na Sylwestra ten Świsterski musi zawsze coś porządnego zrobić...

— I cóż pomógł Świsterski? — naraził sobie wszystkich, a Schmittowi uchwalono pieniądze.

— Oto sztuka. Wydział krajowy kazał dać i za tym wnioskiem głosowało dwóch członków tego samego Wydziału kraj., którzy już przedtem obrabiali Skarbka, no i naturalnie pan Michał.

— A etyka, a kodeks? Chyba, że owe 28.000 zł. długów, to fikcja. Jakżście mogli przykładać ręki do tego? Przyjmijmy, że wykazane i „stwierdzone” długi są prawdziwe, czyż zgadza się to z kodeksem, ażeby wiedząc o tem, że są takie długi, pożyczając niewypłacalnemu człowiekowi z świadomością pieniędzy i zasekwestrować mu cały majątek? Cóż będzie, jeżeli Schmitt pomimo to zbankrutuje, wówczas przecież wygoleni zostaną wszyscy inni wierzyciele, a będzie to waszem dziełem?

— Adwokaci twierdzą, że działali się już gorsze rzeczy i nie oparli się o Stokłosa — wyście głodni — rozumiecie się na tem, wyobraźcie sobie, cośmy za niespodziankę urządzili wszystkim aktorom i aktorkom, śpiewakom i śpiewaczkom, baletnicom i tej buzi czy Busi, przecież raz zobaczą całą gażę, a aktorowie dramatyczni, którzy doczekać się nie mogli tantjemy, czyśmy dla nich nie zrobili poświęcenia? Sieroty w Drohowyżu nie zginą z głodu, ks P. i p. Włodek jakoś poradzą i niejedyn z waszych kolegów się pożywi.

— A to jakim sposobem?

— Cóż to myślicie, że aktorzy dzieci nie mają i nauczycieli nie potrzebują. Teraz będą im mogli przecież raz na czas wypłacić pensję. I urząd podatkowy pożywi się także. Subwencja miejska zakondykowana zostanie wypłaconą, bo spieszyć

się będą z wypłatą nowej subwencji\*). 10.000 zł. puści się w kurs. Chór nas błogosławi, kredyt ich pójdzie w górę, a Jenta Beglückter modli się za nas.

— Co to za Jenta?

— Prawda, że nowa encyklopedia nie doszła jeszcze do litery B. Jenta to jeneralna liwerantka teatru lwowskiego. Za trykoty i pończochy należy jej się kilkanaście tysięcy milrejsów.

— Co jednak będzie z wierzycielami innymi?

— Schmitt na wypadek bankructwa wróci znowu do nas i będą mu mogli zakondykować pensję.

— Wszak on pobiera 1000 zł. Z tego tylko 200 zł. rocznie zakondykować mu będą mogli, a sam procent od 28.000 zł. wynosi 1400 zł.

— To nic nie szkodzi. Podwyższymy mu pensję, a współnikowi jego damy posadę po Piekosińskim, zostanie kodyfikatorem... za lat kilkadziesiąt będą mogli spłacić część procentów.

— A cóż powie na to kraj, cóż Sejm zrobi z tym fantem?

— Na szczęście przewrotne żywioły nie dostały się dotychczas do sejmu. Hola panowie! To ani sejm zagrzebski, ani parlament francuski. U nas borbifaksów nie ma. Na szczęście pozbyliśmy się Krukowieckiego, a rusini upaństwowieni. Uchwali się subwencję, może nawet większą, dostaniemy za naszą działalność dyplomatyczną i pełną poświęcenia votum ufności, a tymczasem znajdują sobie nasi protegowani jakiegoś współnika. Opowiadano nam, że Adolf Abrahamowicz, pieniądze wzięte za propinację chowa na teatr. Dawidek mu odradza, może uda nam się wyzwolić go z pod kurateli braterskiej, a wówczas czy nie będzie dobrze, czy może być idealniejsza spółka: Schmitt, Szydłowski i Abrahamowicz, aczyją to będzie zasługą. Potomność dopiero należycie nas oceni.

— A więc załatwiliście sprawę teatralną podług waszego najlepszego sumienia... teraz dajcie nam po 2 zł. Chleb podrożał, kartofle także.. biedni-

\*) Władze skarbowe położyły kondykt na subwencji przyznanej teatrowi przez reprezentację m. Lwowa, a to na pokrycie zaległych podatków od przedsiębiorstwa i podatków ściąganych aktorom przez pp. Schmidta i Szydłowskiego, a nie zapłaconych w kasie urzędu podatkowego. Po subwencję tę zgłosiło się wczoraj przedsiębiorstwo, lecz skutkiem kondyktu kwota 5.000 zł. naturalnie wypłaconą nie została.

śmy i głodni, prosimy o cedułkę do Bobrowskiego...

— Tego nie możemy. Natomiast damy wam cedułkę do naszego Schmitta... w teatrze wystawiają Mikada i fikają baletnice włoskie, każemy wousknąć na galerję, zapomniacie o wszystkim, głodzie i chłodzie, zagrzejecie serca wasze, a wyciwszy do waszych ognisk opowiadacie będziecie jak my się tu bawimy, nie zapominamy o postępie sztuki polskiej i nie dajemy upaść jej na scenie polskiej, która w dzisiejszych warunkach rozwijać się może. Bywajcie!

## Petycja Litwinów.

Zyjący pod panowaniem pruskim Litwini cierpią porówno z Polakami pod naciskiem wyjątkowych rozporządzeń szkolnych z czasów kr. Bismarcka, Falka, Puttkamera i Gosslera. I z szkół z dziećmi litewskimi wyrugowano naukę języka litewskiego, a jak smutne stosunki zapanowały na Litwie pod panowaniem pruskim, tego dowodem jest petycja, jaką ludność litewska wystosowała do pruskiego ministra oświecenia.

Petenci proszą nasamprzód ministra o przywrócenie wykładu w języku litewskim przy nauce religii. Następnie upraszają go, ażeby w seminariach nauczycielskich zaprowadzono gruntowną i dostateczną naukę języka litewskiego, tak iżby każdy nauczyciel przy wypełnianiu obowiązków nie mógł zasłaniać się tem, iż nie zna dostatecznie języka litewskiego. Oprócz tego żądają petenci, ażeby do okolic litewskich nie przysyłano żadnych superintendentów ani nauczycieli, którzy niedostatecznie władają językiem litewskim i ażeby nauczycielom zakazano karać w jakikolwiek sposób dzieci za używanie języka litewskiego w czasie pozaszkolnym. W uzasadnieniu petycji powiedziano co następuje:

„Już od dłużej niż lat 18 zmuszeni są najwerniejsi poddani jego cesar. i król. mości państwo trzeć się na to, jak wyrugowanie nauki języka litewskiego z szkół ludowych odstręcza wielką część dziatwy litewskiej od rodziców i Boga. Z czasem zapomiano zupełnie nawet o tych rozporządzeniach, według których miała nauka dzieciom w szkole, gdzie to tylko było możliwym, być udzielaną w języku litewskim. Po miastach i w otoczeniu miast popada młodzież nasza coraz więcej w siłę socjalnej demokracji, ponieważ nauka religii udzielana w języku obcym ani nie pozostaje dzie-

## 1) ROGATA DUSZA.

Powieść  
Juljana Łętowskiego.

I.

Ach, ta nowa numeracja, co ona kłopotów, trosk, zmartwień, ba! nawet dziejów całych przysporzyła tej cichej dotąd ulicy, z zwłaszcza jednemu jej, siódmemu z rzędu, domowi!

Zanosiło się na to wprowadzie już od lat dwóch, a właściwie od chwili, gdy stary hrabia sprzedał swój plac, przytykający do narożnej fabryki Rosengartena. Bo ten krętać Rosengarten, choć to niby plac kupował tylko dla rozszerzenia swojej fabryki guzików metalowych, przeniósł ją zaraz gdzieś aż na Pragę, a na jej miejscu i na zakupionym placu wznosił w ciągu jednego roku trzy okazałe kamienice. Ani się obejrzano, jak już karty, oznajmiające o wynajmie mieszkań, wywieszono, rusztowania zaczęto usuwać i do nieobszczyh jeszcze po otynkowaniu sklepów i sklepików parterowych jeli się sprowadzać żydkowie z przeróżnymi towarami.

Ulica, aczkolwiek okazała, równiutka i czysta, ale mało dotąd ruchliwa, nie stanowiąca bowiem niezbędnej arterji komunikacyjnej w mieście, zmieniła naraz, od owej chwili, swoją fizjognomję. Dawniej, zaledwie czasami zabłąkała się tu jakaś dorożka, a kroki rzadkich przechodniów, zwłaszcza pod wieczór, roznosił gładki asfalt echem szerokiem po całej ulicy; teraz nie było prawie godziny, aby nie skrzypiały tu ciężkie wozy nalewkowskie, zwożące do świeżo powstałych sklepów stosów pak, poznaczonych zagadkowemi cyframi i literami, z wieczora zaś potoki światła poczęły zalewać chodniki i niewyjeżdżony dotąd, choć nie zbyt misternie brukowany, środek ulicy.

Rosengarten dobrze widocznie wszystko ob-

myślił, na wyściegi bowiem dobijano się o pobudowane, a rzadkie dotąd w tej dzielnicy sklepy.

Na rogu pomieścił się cukiernik, dalej wielki skład wódek, potem aż dwa mniejsze sklepiki białe, jeden obok drugiego; następny posterunek, w drugiej z rzędu kamienicy, zajął składnik mąki, dalej felczer wywiesił swoje trzy blachy mosiężne, a nocami począł palić czerwoną latarnię z białym krzyżem; resztę miejsc rozchwytał: młody koźnik Pawłowski, żydek z tytoniem i papierosami, wreszcie jeden jeszcze bławatnik i jeden składnik wszelkich towarów, począwszy od papierosów i kaloszy, a skończywszy na niciach, zabawkach, krawatach, guzikach, markach listowych i tego rodzaju drobiazgach.

Ulica zawrzała życiem, które jednak miało w sobie coś anormalnego, nie mogło bowiem przeniknąć jej nawskróś i rozszerzyć się na całą jej długość, lecz skupiało się wyłącznie w jednym końcu, w owym narożniku, zajętem pod trzy świeżo przez Rosengartena wzniesione domy. Resztę zalegał dawny spokój, cisza i powaga, których nie mącały tu dotąd ani skromna i przez spokojnych gości nawiedzana „traktyerna” Kaouscińskiego, ani też sklepik z pieczywem starej Feliksowej, jedyni tu dotychczas, od niepamiętnych lat, reprezentanci handlu na całej ulicy.

Mniejsza o ten rozgardjasz, jaki tu z sobą te nagle zmiany sprowadziły; owszem, kupecy byli jacyś zgodni i nie drożyli się na początek, a składnik wódek, w dzień otwarcia swego interesu, suto uczęstował stróżów z całej prawej ulicy, prosząc, aby w czasie „stójki” nocnej baczenie na sklep dawali. Całe nieszczęście tkwiło w tem, że w ślad za owym pobudowaniem domów Rosengartena, musiała pójść zmiana numerów na całej ulicy i domowi numer 5, należącemu do wdowy po głośnym mecenasie, pani Kamili Trzczińskiej, dostać się miała wskutek tego fatalna „trzynastka”.

Mówiono wprawdzie, że i tak dom ten nie

byłby się długo przy swoim dotychczasowym numerze utrzymał, choćby nawet Rosengarten swych kamienic nie był pobudował. „Trzeciach” numerów było tu bowiem aż dwa, a „piątych” trzy, odróżniały się zaś między sobą tylko literami A, B, C, co zarząd miasta oddawna już podobno postanowił znieść i uprościć. Ale zawsze, żeby nie się była może co najwyżej „dziewiątka”, albo „jedenas’ka”, nigdy zaś ten fatalny numer.

Najwięcej dotknęło to stróża Wincentego, obsługującego dom numer 5 już od lat dziesięciu.

Przesądny, jak prawdziwy Mazur, był z tego powodu niepocieszonym. Ta fatalna „trzynastka” zaćmiła w jego wspomnieniach nawet ów hojny poczęstunek. Już bowiem podczas tej przygodnej uczty poczęto mu tłómaczyć, że siódmy dom od rogu ulicy, po lewej, „nieparzystej” stronie, musi nosić numer trzynasty i że na to nawet sam cesarz nie mógłby nic poradzić. Sąsiad Hieronim przypomniał mu nawet, jak to on sam nieraz narzekał, gdy do jego kamienicy przechodzono pytać o lokatorów z pod numerów 5 A, a nawet 5 C. Ale to była mała pociecha! Wincenty usom swoim wierzyć nie chciał, spodziewając się, że przecie to jakoś, przy Bożej pomocy, będzie można się z tego wykupić.

— Nie bójcie się! — mówił do Hieronima — moja gospodyni nie byle kto! Cnoć ona słabowita i mało wychodzi teraz, ale zna się z całym miastem. Ona tam pewnikiem tego djabłego numeru nie przyjmie!

Kiedy też Hieronim odparł mu na to hardo: „Baj baj, kiedy taki je przepis warszawski” — wówczas Wincenty serdecznie się na niego obraził.

Tego też jeszcze wieczora, zropaczony owym argumentem o przepisach, pobiegł do „pani gospodyni”, która zajmowała frontową część pierwszego piętra, złożoną z kilku najładniejszych w całym domu pokoiów, z prawdziwym gustem przez nieboszczyka męża urządzonych. Wprawdzie książ-

ciom w pamięci, ani nie wnika do ich serca. Wielka część naszej młodzieży wychodzi do wielkich miast i ginie w nich dlatego, iż węzły miłości, łączące dzieci z rodzicami, kruszą się łatwo dla braku dostatecznego pokarmu duchowego, oraz dlatego, iż dzieci dla niedokładnej znajomości języka litewskiego nie umieją porozumieć się listownie z rodzicami. Tym więc sposobem niweczeje z czasem coraz więcej nasze całe duchowe, rodzinne i gospodarcze życie. My poddani narodowości litewskiej, uczymy się wprawdzie chętnie języka niemieckiego, tymczasem nie chcielibyśmy żadnym sposobem utracić naszego języka ojczystego i świętej jedności naszego życia rodzinnego.

Pod koniec wskazują petenci na rozporządzenie ministerjalne, pozwalające na wykład nauki religii w języku ojczystym w szkołach polskich i żądają, ażeby i im przyznano to samo prawo.

*Dziennik poznański* zamieszczając petycję powyższą pisze:

„Petycję ludności litewskiej uważamy za słuszną i uzasadnioną. Okazuje się z niej, iż wyrugowanie nauki języka ojczystego z szkoły ludowej pociągnęło za sobą na Litwie te same ujemne skutki co u nas, jak też inaczej zgola być nie mogło. Życzymy petycji Litwinów wszelkiego powodzenia, jakkolwiek Litwini zdają się przeceniać doniosłość przyznanych nam ulg i przedtawiają sobie stosunki nasze szkolne w bardzo różowym świetle. Niestety są one dotychczas u nas bardzo opłakane.

## Pod sztandarem wolności.

*South Bay City, Mich. 2. grudnia 1891 r.* Około dwa lata temu za staraniem zaszczytnie tu znanych polskich obywateli, którzy przez swój dłuższy pobyt w Ameryce mieli sposobność zapoznać się lepiej ze stosunkami krajowymi — został założony *Klub polski polityczny*, który różni się o tyle od dawniejszych podobnych organizacji, iż jest zupełnie niezależnym od partii i każdy członek bez różnicy, do jakiego stronnictwa należy, ma prawo swoje przekonania polityczne na posiedzeniu wypowiedzieć, a z tego dopiero i z rozbięcia różnych zasad partyjnych członkowie poznają, której partii zasady dla nich są najlepsze, i wiedzą, do której mogą się przyłączyć. Jeżeli zostają potem demokratami, republikanami lub czem innym, czynią to z przekonania i każdemu mogą wytłumaczyć, dlaczego tak postąpili.

ki meldunkowe i wszelkie urzędowe funkcje rządzący tej kamienicy prowadził od dawna stary emeryt Dąbrowski, zajmujący za to umeblowany pokój w lewej oficynie na trzecim piętrze, ale Wincenty nie bardzo gderliwego staruszka lubił i w ważniejszych sprawach zwykł był zawsze odnosić się wprost do właścicielki, jak dawniej odnosił się do „samego pana”.

Tym razem nie miał jednak szczęścia. Zaszedłszy bowiem do kuchni, dowiedział się, że pani nie będzie mógł w tej chwili zobaczyć, gdyż w salonie są jakieś trzy damy z wizytą, pani więc od nich odejść nie może.

— A bo ja tu wedle tej przeklętej trzynastki! — dodał z ciężkim westchnieniem.

— Wiem, wiem! — podchwyciła stara kucharka, która tu, podobnie jak on, od lat wielu miejsce swe zajmowała i znaną mu była dobrze. — Toć to podobno już nas nie minie? — dodała w rodzaju zapytania.

— Bodaj to!... — zaczął, kończąc niedomówioną klątwę nowym westchnieniem i zamasztywym ruchem ręki.

Widoczne w całej jego postaci ciężkie zmartwienie zainteresowało lubiącą pogawędzić starą służkę. Miała właśnie wolną zupełnie od zajęć godzinę.

— No, siadajcie! — rzekła. — Może goście zaraz się wybiorą, to się pani doczekacie..

Siadł więc na ławce, koło pieca, ale długo jeszcze nie mógł się zdobyć na słowa i dopiero po chwili począł rozwodzić swe żale.

Nie umiał wprawdzie przytoczyć żadnych argumentów przeciw owej oczekiwanej trzynastce, tem bardziej jednak wystarczało mu to, że ludzie źle o niej gadają i że nikt tego numeru nie lubi. Musi w tem coś być. Ktoś, gdzieś, kiedyś dobrze pewnie na tem się sparzył, nie bowiem przecie bez racji się nie dzieje. Każdy ze znajomych zaczepia go teraz tem jednym: „A to wam się dostanie trzynastka?” i każdy urywał, jakby nie

Głównym celem klubu jest pouczanie się w sprawach politycznych i zaznajamianie się z wszelkimi innymi sprawami i ustawami, które obywatele lub nieobywatele obchodzić mogą, przytem prowadzenie się w taki sposób, aby podnieść znaczenie Polaków w tym tu kraju i uczynić ich w oczach Amerykanów godnymi potomkami naszych rycerzy — Kościuszki i Pułaskiego.

Ze Klub już — przez krótki czas swego istnienia — wiele zdziałał dobrego, świadczą o tem długie pochwalne artykuły, umieszczone w dziennikach angielskich (*Bay City Times* i *Tribune*), w których prace Klubowe w należytem świetle są ludziom przedstawione.

Rodacy świeżo przybyli ze starego kraju są najczęściej pożądanymi na członków, albowiem takimi jako nieobeznanymi ze stanem rzeczy Klub najczęściej się zajmuje. Skoro zostaną członkami na życzenie dostarcza im się Konstytucja Stan. Zjedn. (50 na ten cel zakupionych w księgarni *Gazety Polskiej*) i o ile możność wytłumacza się obyczaje i obowiązki człowieka tu w tym kraju i w należytem świetle przedstawia im się różnicę pomiędzy despotycznymi rządami Europy a republikańską formą amerykańskiego rządu i że utrzymanie rządu tak, jakim obecnie jest zależy, całkiem od urny wyborczej, a człowiek, który z niewiedomością ten obowiązek obywatelski wypełnia, staje się tylko uszczerbkiem dla naszych republikańskich instytucji i byłoby lepiej, aby przywileju głosowania był całkiem pozbawiony, (w Brazylii kto nie potrafi przeczytać sobie konstytucji tego kraju, nie jest nawet dopuszczany do głosowania), a z czasem może i na to środek zostanie wynaleziony, jeżeli przybysze do obowiązków więcej poczuwać się nie będą.

Na posiedzeniach, które odbywają się w pierwszą niedzielę po 15. każdego miesiąca, są tłumaczone i rozbięte platformy politycznych partii tak samo i ważniejsze sprawy z czynności rady miejskiej i innych prawodawczych zbiorów. W ogóle wszystkie ważniejsze sprawy są członkom do wiadomości podawane.

Członkowie przez to są tak poinformowani we wszystkich potrzebnych rzeczach, że podczas wyborów nie potrzebują szukać porady u politycznych szalbierzy, lecz idą do urny wyborczej i oddają swoje głosy jako inteligentni obywatele.

Przez utrzymywanie miejscowych urzędowych pism i organów partii politycznych członkowie mają przed oczami codzienne postępywanie urzę-

chciał dokończyć, co miał na myśli. Skaranie Boże!... Właśnie zaś ta tajemniczość złego, jakie nu mer ten mógł z sobą przynieść, napelniała go za bobonnym strachem, który w ciągu pogawędki, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu, począł się udzielać starej służce, sama bowiem odezwiała się także:

— Pewnie, że z tego nic dobrego być nie może!

Tymczasem wbiegła „młodsza”, oświadczając, że kazano podać herbatę do salonu. Wizyta więc przeciągnęła się na cały wieczór i naradę z panią trzeba było odłożyć do jutra.

— Dobrej nocy, pani Jakubowa! — rzekł Wincenty do kucharki, rejterując z nieukojonym żalem. — Przyjdę raniutko.

— Czekaćcież! — zawróciła go już od progu Jakubowa, szukając czegoś na półkach kuchennych. — Weźcie to... dla dzieci... — dodała, wsuwając mu w rękę kawałek zawiniętej w papier leguminy z obiadu.

Każdym innym razem byłby jej za taki dar podziękował goręcej, wymowniej, nadmienając coś o ucieście dzieci, a zwłaszcza pieszczochy Antosi, dziś zaś rzekł tylko krótko, płacząc:

— Bóg zapłać!

— A przyjdźcie rano, to ja panią uprzedzę. Wyszedł, raz jeszcze w sieni ciężko wdychając.

Na dobitkę, przed zamknięciem bramy wieczorem, zetknął się znów z Hieronimem, który mu powtórzył swoje zwrotkę o przepisach. Zepsuło mu to humor do reszty. To też na żonę i dzieci zrzędził bez powodu, póki nie posnęły, sam zaś spał tej nocy jaknajgorzej i nie mógł się ranka doczekać.

Zaraz też po ósmej stawił się znów w kuchni z żądaniem widzenia się z panią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dników i ludzi politycznych i z tego powodu znają tych, którzy stoją po stronie ludzi tak samo jak i tych, których wybór lub ponowny wybór stać się może tylko uszczerbkiem dla rządu i szkodzić interesom wszystkich ludzi; tych reguł trzymają się ściśle członkowie w wyborach miejscowych, lecz gdy przyjdą wybory mające znaczenie narodowe wtedy zasady partii i platformy są wstrząśnięte i te, które okazały się najkorzystniejszymi dla interesów kraju są poparte.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę tych członków, którzy zapomnieli o posiedzeniach klubowych i tych rodaków, którzy tak niedbale poczuwają się do obowiązków względem dla nich gościnnego kraju, (Polacy bardzo oziębli są w polityce) na prawach migracyjnych i prawa przeciw cudzoziemcom, które coraz ostrzejszemi się stają; dobry zaraz mamy przykład w ustawie o cudzoziemcach w stanie Illinois, chociaż tu pozbawieni są tylko prawa w transakcjach gruntowych, lecz może przyjsie jeszcze czas, że i więcej stracą w czem innym, a byłoby słusznie, aby rząd surowo postąpił z ludźmi, którzy nie chcą zastosować się do praw krajowych.

Aby uniknąć mogących czasem powstać nieprzyjemności, niech rodacy się nie ociągają a wstępują do Klubu polskiego, urzędnicy tegoż postarają się członkom o papiery obywatelskie i dadzą wszelkie inne możliwe informacje tym, którzy tego potrzebują. Klub został w tych dniach zaincorporowany i prowadzić się będzie na przyszłość podług prawa stanowego; opłata do Klubu jest prawie nic nie znacząca, wstępne wynosi tylko 10 centów a miesięcznie 5 centów. Gdyby Polacy mniej wydawali na instytucje spirytusowe a więcej na kształcenie umysłów młodszego pokolenia i na takie cele do jakich Klub dąży, z pewnością zyskaliby przez to na znaczeniu i byłiby od obcych lepiej szanowani. Gdy wszyscy się złączymy i wspólnie pracować będziemy dla dobra kraju, wtedy Amerykanie zamiast nazywać nas „Foreigners”, powiedzą, Polacy są „Loyal citizens”. Na rocznym posiedzeniu dnia 15. listopada obrano następujących urzędników: Stanisław Chudziński, prezes, Andrzej Donarski, wicepr., Jan Leppek, sekretarz, Franciszek L. Gwizdała, sekretarz fin., Józef Zieliński, kasjer, Piotr Ceglarek, Fr. Kubiak, M. Zieliński i Jan Gwizdała radni, Dom. Stanisławski, odzwrotny.

## KRONIKA.

Eliza Orzeszkowa otrzymała od Czytelni akademickiej w Krakowie następujący telegram: „Czytelnia akademicka w Krakowie zasyła w imieniu młodzieży wyrazy czci i hołdu autorce „Nad Niemnem” za Jej ćwierćwiekową pracę dla postępu narodu.”

P. Edm. Riedl kupiec tutejszy i właśc. realn. na Łyczakowie ofiarował 10 zł. na gwiazdkę dla ubogiej młodzieży szkoły męskiej im. św. Antoniego. Dyrekcja szkoły składa za to serdeczne podziękowanie.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków. D. 20. grudnia odbył zarząd Zakładu pod przewodnictwem prezesa dr. Wacława Domaszewskiego 10 posiedzenie, które było zarazem ostatniem przed wyborami uzupełniającymi, rozpisanymi jak wiadomo na dzień 10. stycznia 1892. — W przemówieniu wstępnem zaznaczył przewodniczący, iż w myśl uchwały zarządu udał się wydział administracyjny do towarzystwa politechnicznego z prośbą o udzielenie fachowych wskazówek co do środków ochronnych, któreby przy przedsiębiorstwach rolnych i leśnych licznym jak dotąd wypadkom zapobiedz mogły. Towarzystwo politechniczne zajęło się gorliwie tą sprawą i jest nadzieja, że niebawem będzie mógł zakład opublikować elaborat towarzystwa.

Ze sprawozdania, przedstawionego przez kierującego urzędnika p. H. Lama, wyjmujemy następujące daty: W r. 1891 wypłacił zakład (po dzień 20. grudnia 1891) tytułem odszkodowań: W rentach przyznanych rodzicom robotników 125 zł. 30 ct.; w rentach przyznanych robotnikom czasowo niezdolnym do zarobkowania 6171 zł. 87 ct. w rentach dla trwale niezdolnych do zarobkowania 5898 zł. 97 ct. w rentach wdowich 1608 zł. 98 ct., w rentach dla sierót 2425 zł. 23 ct., tytułem odpraw wdowich 549 zł. 72 ct., wreszcie tytułem kosztów pogrzebu 773 zł. 65 ct. Stan efektów zakładu wynosi 138.009 zł. 50 ct.; tytułem opłat na ubezpieczenie wpłynęło 81.835 zł. 40 1/2 ct., zaś tytułem grzywien 3 800 zł. 54 ct. Następnie uchwalił zarząd normy służbowe dla urzędników i służby zakładu na podstawie projektu wydziału; dyskusją nad instrukcją dla delegatów

zakładu, przedłożoną przez wydział uchwalono odroczyć do następnego posiedzenia zarządu. Dalej uchwalili zarząd 45 rent dla robotników skutkiem odniesionych uszkodzeń trwale niezdolnych do zarobkowania i załatwił prócz licznych spraw bieżących 8 spraw wypadkowych do kompetencji zarządu zastrzeżonych. Imieniem zarządu wyraził następnie członek zarządu Seiche ustępującemu wydziałowi administracyjnemu uznanie i podziękowanie za prace około wprowadzenia w życie zakładu tudzież za kilkuletnią administracją tegoż zakładu. Przewodniczący dr. Domaszewski dziękując imieniem wydziału za wyrazy uznania i wyrażając nawzajem zarządowi podziękowanie za gorliwe współdziałanie i poparcie zabiegów wydziału, zamknął posiedzenie życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju instytucji.

**Wydawnictwo pośmiertne.** Grono kolegów warszawskich śp. Włodzimierza Stebelskiego krząta się około zgromadzenia i wydania zbioru utworów poetyckich zmarłego.

**Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi** zaczęło uczeniem biednym, które bez śniadania przychodzi do szkoły, rozdawać na razie po kawalku chleba. Na pokrycie kosztów tego wydatku, przeznaczono dochody z odczytów, które są bardzo uczęszczane. Pównie podjęto myśl wysłania adresu do Elizy Orzeszkowej. Winięty wykonał na karcie tytułowej Al. Miziewicz, teka oprawna w biały plusz, na którym prócz monogramu jubilatki w wińcu laurowym, znajduje się haft ruski, (wykonany przez jedną z p. wydziałowych), całość bardzo piękna. Adres, który popisały prawie wszystkie panie kołomyjskie, przysłało już słynnej literatce. Wydział rozesłał odezwę do swoich członków i wszystkich tych, których pragnąłby w gronie członków swoich widzieć, aby poparli sprawę kształcenia i rozwijania zdolności zarobkowania kobiet i dziewcząt. Sprawa ta wobec coraz trudniejszych warunków życia zajmuje dziś jedno z pierwszych miejsc pomiędzy zadaniami społecznymi. Kobiety zmuszone są same zdobywać sobie środki do życia i pomagać do utrzymania rodziny, przemawiają zatem zarówno względy ekonomiczne, jakoteż i godność kobiety, ażeby jej dać możność zarobkowania. Na społeczeństwie ciąży jednak obowiązek ułatwiania kobietom kształcenia zawodowego, które stanowiąc ma przyszły sposób ich utrzymania.

**Rada miejska w Jarosławiu** uchwaliła zaprowadzić czas środkowo-europejski, przyczem radny ks. Wojnar zwrócił uwagę, że „to, co nazywają zegarem, jest bardzo kiepskie w Jarosławiu.“

**Nowy szpital.** *Gaz. Jarosławska* w ostatnim swym numerze wykazała gruntownie potrzebę utworzenia szpitala powszechnego dla pow. jarosławskiego i cieszanowskiego.

**Sokoł kołomyjski** otworzył kurs gimnastyczny dla uczniów i uczenic. Ćwiczenia odbywają się trzy razy w tygodniu.

Od kołomyjskiej kasy oszczędności otrzymał Sokoł subwencję 77 zł. Na budowę zaś sali ćwiczeń złożyli pp. K. Komorowski 3 zł., A. Gartenberg 3 zł.

**Nowa gazeta.** Od pierwszego stycznia 1892 wychodzić będzie w Kołomyi naprzemian gazeta hebrajska i żargonowa co tygodnia, jedna pod tytułem „Haam“, druga „Das Volk“. Prospekta, tak hebrajski jak i żargonowy już wyszły. Uwagi godnym jest w prospekcie żargonowym fejletonik pt. „Szpigaly“ (zwierciadło), w którym z humorem i prawdą kreśli prowadzących w gminach żydowskich.

**Z Kołomyi.** Dziś w niedzielę odbędzie się w sali Kasyna-Resursy I. wieczorek muzyczny Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny pod kierownictwem dyrektora Adama Wrońskiego.

**Zamiast biletów noworocznych** złożyli w Tarnopolu dla ubogich (głodnych) wstydzących się zebrać. Dr. Alfred Kwiatkowski 5, dr. Frühling 1, Teodor Serwatowski z Korczmina 5, Piotr Maksymowicz 1, ks. Feliks Rydel 1, ks. Władysław Librowski 1, A. S. 5 zł, Ignacy Landmann 50 ct., biuro ogłoszeń Karola Zakrzewskiego 80 ct., K. S. 50 ct., Władysław Dembiński 50 ct.

W naszej administracji złożyli: Jan Deskur dla weteranów z 1863 r. 1 zł., A. Simon ze Sniatyna dla weteranów 1831 r. 2 zł., Rudnicki Marcellin z Brodów dla ubogich 1 zł., Brunne M. z Krzeszowic dla biednych dzieci i dla wdowy po żołnierzu polskim po 1 zł., H. S. dla głodnych dzieci 60 ct., Zdanowicz L. (Myszyn) na weteranów z 31 r. 2 zł., Pisz Jan (Nisko) 1 zł., Iwanicki (P. Strzelbice p. Starasól) dla głodnych dzieci 2 zł.

**Z armji.** Major Tymot. Szolajski przy komendzie placu w Krakowie został podpułkownikiem. Porucznik Józef Wolf z 41 pp. przeniesiony do stanu czynnego węgierskiej obrony kraj. Lekarzami asystentami

w rezerwie zostali Leon Binder w 95 pp., Bolesław Nodzyński w 57 pp., Ernest Hess garn. szpitala nr. 3 w Przemyślu, Samuel Silberstein przy 30. pp., Jan Mestecky z Przemyśla do 8 pp. Praktykantami rachunkowymi w rezerwie zostali Bart. Tittlinger z 41 pp. przy dyrekcji inż. we Wiedniu: Kazim. Kotłowski z 13 pp. przy dyrekcji inż. w Krakowie. Weterynarzami zostali praktykanci w rezerwie: Franc. Frydrych przy 1. p. ul., Jan Skuciński przy 38 bat. dyw. i Józef Nowicki przy 32 bat. dyw. Przeniesieni zostali kapitanowie Artur Hofmann komendant garn. domu transp. w Krakowie do komendy placu w Krakowie, Józef Kremla z komendy placu we Wiedniu do garn. domu transp. w Krakowie jako komendant. Zast. oficera Wiktor Rodakowski przeniesiony z 100 pp. do 97 pp.

**Z rezerwy do nieczynnej obrony krajowej** w Galicji przeniesieni zostali porucznik Dobija Wojciech. Podporucznicy: Nowosielecki Zygmunt, Kormosz Teofil, Czerny Prosper, Karatnicki Włodzimierz, Fiderkiewicz Tadeusz, Tetmajer Przerwa Sylwester, Budzyński Wiktor, Gołab Franciszek, Wittig Leon, Schneider Jan, Pajak Kazimierz, Biliński-Slotyło Paweł, Falkowski Jan, Angermann Kazimierz, Schirmer Edward, Baram Adolf, Prokopowicz Roman, Mankowski Karol, Dobrzański Juliusz, Segel Adolf, Dobrowolski Józef, Banach Adam, Sas Liskowacki Jan, Glück Jan, Karliński Leon, Bartmański Kazimierz, Skwarczyński Józef, Hamerski Władysław, Frey Jakób, Burzyński Miecz., Piil Wład., Maywalt Zygmunt, Walach Karol, Barański Franciszek, Olszewski Stanisław, Alberti Stanisław, Popiel Józef, Hirt Otton, Studziński Adam, Kozubowski Adam, Redlich Izrael, Aschkenase Dawid, Cegliński Roman, Pollak Hugo, Zagórski Władysław, Dziubiński Leon, Rosenfeld Łazarz, Niemiec Wojciech, Homiec Jakób, Urzędowski Andrzej, Trupkiewicz Fr., Schober Józef, Fałcowski Franc., Palka Franc., Parnas Maksymilian, Mikuli Henryk, Tarnowski Stefan, Czerwiński Kazimierz, Pienczykowski Stanisław, Walewski Wandalin, Brunicki Zdzisław, Hönel Artur, Umlauf, Skolimowski Tadeusz, Kostrowski Władysław, Seeliger Ludwik, Jędrkiewicz Zeno, Galecki Kazimierz, Klein Maurycy, Szczudłowski Wincenty.

Kadeci: Skórski Ludwik, Nazarewicz Michał, Herrmann Wacław, Fredro Andrzej, Koppens Juliusz, Kolarzowski Karol.

Kapelani wojskowi: Babicz Jan, Biela Wojciech, Bochenek Michał, Boczar Józef, Czarnota Andrzej, Dziurzyński Mateusz, Jary Kazimierz, Kaczmarek East., Korzyński Nestor, Lewicki Mikołaj, Ręgorowicz Józef, Scherf Ludwik, Skoczyński Stefan, Słowiński Franc., Urban Józef, Wołosiański Jan, Zajchowski Józef, Zawadowski Izidor.

Starsi lekarze: Łuszekiewicz Józef, Mosler Maksymilian, Graizka Józef, Lachowicz Eugenjusz, Hofmokr Eugenjusz, Nałęcz Skalkowski, Blumauer Franc., Momidłowski Walerjan, Stoklassa Józef, Krokiewicz Antoni, Sroczyński Franc.

Lekarze asystenci: Schnek Karol, Świątkiewicz Michał, Feuerstein Elias, Ozimek Stanisław, Czynnanski Julian, Krzyżanowski Kalikst, Keller Dawid, Last Berl, Pilzer Herman.

Akcesjści prowiantowi: Schanzer Edward, Maciejowski Michał, Lityński Kazimierz, Witz Justyn, Klötzel Samuel.

Akcesjści aptekarscy: Rogalski Puch Stanisław, Grünspan Herman, Lewicki Józef, Wołański Stan., Papée Wład., Weinreb Rubin, Heschel Izak, Stupnicki Jan.

Akcesjści rachunkowi: Stengacz Julian, Raab Franciszek.

Praktykant weterynarski Kulczycki Włodz.

Do węgierskiej rezerwy obrony krajowej zostali przeniesieni podporucznicy: Tetmajer Przerwa Władysław, Boskovic Albert, Krypiakiewicz Juliusz.

**Zmarli.** W Warszawie zmarł w 56 r. życia Antoni Porębski, założyciel *Tygodnia Piotrkowskiego* członek redakcji *Kurj. poran.* Zmarły po ukończeniu szkół w Płocku, początkowo pracował na roli, przed 15 laty dopiero wziął się do pióra, gdy założywszy *Tydzien*, stał się zarazem jego redaktorem. Wykształcony wysoko, przez pewien czas poświęcał się pracy pedagogicznej, dopóki nie wszedł do redakcji *Porannego*, przed laty ośmiu. Artykuły jego z dziedziny rolnictwa drukował w swoim czasie *Tygodn. ilustr. i Kurj. codzienny*. W Porębskim ubywa z grona dziennikarzy pracownik sumienny a cichy, który jednak sobie sympatię i szacunek wszystkich.

W Petersburgu umarł nagle komendant pierwszej dywizji kawalerji, generaładjutant Mik. Fetter. Podług pism rosyjskich miał to być najzdolniejszy ze wszystkich generałów rosyjskich.

Leon Waruszyński, były redaktor *Różowego Domina* zmarł we Lwowie.

W Wenecji zmarł kardynał patriarchy Agostini. O Cyryl Letowit, bazylianin zmarł we Lwowie wieku lat 90.

Angielski kompozytor Alfred Cellier zmarł 28. Pierwszą i najlepszą operą jego była „Dorothy“, późniejsza jednak „Sultan of Mocha“ nie miała już takiego powodzenia.

W Jarosławiu 22. grudnia zmarł na zapalenie płuc H. Bohuss, właściciel księgarni i drukarni i radny miasta, zasłużony obywatel, czynny w każdej sprawie publicznej a poczciwej.

W Budapeszcie zmarł były minister skarbu i profesor uniwersytetu Karol Kerkapoly w 69 r. życia. Był on znakomitym mowcą i dziennikarzem. Ministrem skarbu był od r. 1870 do 1873. Do sejmu węg. należał od r. 1863 do r. 1878. Wydał też wiele dzieł filozoficznych i historycznych. Od r. 1854 był członkiem węg. akademii umiejętności.

W Krośnie 30. grud. Rudolf Kudelka, adwokat podatkowy w 72 r. życia na zapalenie płuc wskazał na influencję.

**P. Antoni Schiffner**, radca dworu, naczelny dyrektor poczt i telegrafów, wstępuje w stan spoczynku. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że następcą jego mianowany został starszy inspektor przy jenerałnej dyrekcji kolei państwowych, Jan Alojzy Seferowicz, który otrzymał tytuł radcy dworu. P. Seferowicz był przez cały szereg lat czynnym w ministerstwie handlu, był później zastępcą dyrektora dyrekcji ruszu we Lwowie, a teraz urzędował w prezjdum dyrekcji kolei państwowych.

**Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała Wład. Dańca stał. naucz. szkoły w Kobylu.

Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Piotra Stasińskich. podoficera 9. pp. adjunktem podatkowym.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała poczt. Stanisława Błotnickiego z Rzeszowa do Krakowa.

**Inspektorat kolei państwowej w Przemyślu.** pisze tamtejsza *Gazeta*, o którym tyle hałasu robiono w Kolo polskim i w dziennikach, zmałał w rzeczywistości do rozmiarów biura, składającego się zaledwo z sześciu urzędników. Naczelnikiem inspektoratu został zamianowany p. Gesman.

## Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Odbite wczoraj pierwsze walne zgromadzenie wyborców w sali ratuszowej było bardzo liczne. Galeria pełna publiczności, a między nią wiele kobiet. O 7<sup>1</sup>/<sub>4</sub> zagaił je imieniem zwolających Radę w Krakowie przemową krótką.

„Pod dobrą wróżbą — jak się zdaje (zrobił rozpoczynamy naszą czynność przedwyborczą, a to mi bowiem stwierdził fakt, że dzisiejsze walne zgromadzenie obywateli jest pierwszym w tej sali od kiedy zdoła ją obraz „Polonji“, w obliczu której poraz pierwszy liczniejшему zebraniu wyborców wypadło obradować. Spoglądajcie, co nam się w nim wyobraził poeta-malarz. U góry męczennik, przykuta do skały jak Prometeusz, narazem na pastwę ptactwa drapieżnego — Ojczyzna. Na prawo bór czarny uralski, kędy w nieprzejrzalności dal sybirską mkną kibitki z wygnańcami.

„Tuż pod tem ciemnym tłem — obłok światłany, w którym aniołowie pańscy unoszą na ramionach Boga dusze pacholąt, wymordowanych przez Suworowa na Pradze. Oto wizerunki poświęcenia i ofiary! A poniżej mnogi zastęp mężów, co przed sto lat — bez różnicy stanów i zawodów, pracowały głowy i dłoni, orężem, piórem i słowem dokonywali wysiłków do wyswobodzenia ojczyzny i ojczyzny. Nie brak tam reprezentanta mieszczaństwa naszego, wiekopomnej sławy Kilińskiego, i widnia robotnika, co z brzemieniem kos i grotów pracował siebie ukutych spieszy na plac zboru, i tych chłobów dających za sztandarem, dzierzonym w ręku jednego z największych bohaterów ludzkości.

„Ze czcią patrzymy na te wzory poświęcenia i pracy. Stanowią one chlubę i są podstawą wiary w lepszą przyszłość. Natomiast pogarda ogólna człowieka na widok ostatniej w lewym na różniku obrazu umieszczonej grupy, w której osobiona podłość zjeżdża drogą w dół w złości karocy, zaprzężonej rumakami barwy belzebub otoczona zgrają opojów, błaznów, jurgielników i fagasów. Życzyć należy, aby takie żywioty i czynniki podłoty, przedajności i demoralizacji podobne jak na obrazie, co rychlej zniknęły i gubiły się także i poza ramy społeczeństwa.

„Pomęży sposobami odrodzenia ojczyzny samorząd zajmuje bardzo znakomite miejsce. Chronić go od wad i skażenia i czuwać nad prawidłowym, czystym rozwojem, jest obowiązkiem każdego, komu drogą jest przyszłość nasza. Mając przystąpić teraz do jednej z najważniejszych czynności autonomicznych, są ludzie, którzyby ją pragnęli ograniczyć do manipulacji wyłącznie mechanicznej sporządzania kartek wyborczych i pędzenia do urny za pomocą agitatorów, szafujących niekiedy pieniędzmi. Odmienne zdanie mają liczne grona obywatelskie, którym zależy na tem, aby wybory odbyły się z całą świadomością potrzeb miasta, a zatem żeby się rozwinęła krytyka rozmaitych spraw publicznych. I oto rodowód dzisiejszego zgromadzenia, tudzież następnych, któreśmy spowodowali naszą odezwą.“

Celem ukonstytuowania wniósł R. wybór przewodniczącego z grona wyborców lecz nie radnych, których obowiązkiem będzie o tyle jedynie brać udział w rozprawach, o ile wybory zażądają od nich wyjaśnień. Niechaj się rozwiną zapatrywania. Niech się zetną zdania. Ze starcia ich wytryśnie prawda, za którą wszyscy pójdziemy (Głos z galerji: bez kielbas). Tak jest, bez kupowania głosów, bez podstawiania fałszywych wyborców, słowem bez korupcji i demoralizacji (Oklaski).

Ustępując z trybuny przedstawił R. obecnego starszego komisarza policji p. Sobolaka i komisarza Wenzę, którzy dlatego przybyli, ponieważ okres wyborczy wolny od kontroli, rozpoczyna się dopiero 6 bm., a na ten dzień zwołaniem ma być przez kogo innego zgromadzenie, celem już wyboru komiteu.

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano lekarza dra Weigla, na zastępcę jego budowniczego Kuźmewicza.

Dr. Weigel zagaił rzecz wezwaniem do szanowania swobody słowa i zaprosił na sekretarzy drów Tabaczkowskiego i Rom. Kulczyckiego, tudzież pp. Hillicha Marcina (ogrodnika) i Mikulińskiego krawca.

Na wniosek inżyniera Dzieślewskiego Walerjana uchwalono, aby prezydium wiecu zażądało publikacji ustawy, mocą której technicy dyplomowani i kandydaci notarialni otrzymali prawo wyboru, o czem zapomniano w rozpisaniu teraźniejszych wyborów.

Rewakowicz przedstawił następnie konieczność wniesienia petycji do Rady państwa o reformę podatku zarobkowego i domowo-czynszowego wobec opozycji, na jaką wogóle reforma podatkowa u konserwatystów napotyka.

P. Diamand zażądał petycjonowania wogóle o zmianę całego systemu podatkowego, a nie tylko tych dwóch podatków.

Po krótkiej rozprawie odesłano oba wnioski ewentualnego komitetu przedwyborczego, który stanowi umysłną komisję do załatwienia tej sprawy.

Sliwiński, redaktor „Głosu Wolnego“ odczytał odczytanie z powodu obywatelskiego komisarza policji i zwołania zgromadzenia na 6 bm.

Ponieważ wniosek ten sprzeciwiał się porządkowi dziennemu zgromadzenia (dyskusja nad sprawami miejskimi), przeto przewodniczący wcale go nie podał pod głosowanie, choć wnioskodawca kilkakrotnie go powtarzał później.

Na interpelację dra Tabaczkowskiego wyjaśniał radny Świsterski stan sprawy dodatku popinacyjnego, pobieranego przez miasto Lwów a zakwestjonowanego w Sejmie przez Abrahamowicza. Ponieważ odpowiedź uznano za niedostateczną, przeto radny Walichiewicz wytłumaczył rzecz, iż możność poboru tego dodatku zawdzięcza miasto nie żadnym osobistym wpływom, ale prostemu rachunkowi, który wykazuje, że fundusz popinacyjny korzysta na takim rozkładzie, podczas gdy na rozkładzie po powiatach lub gminach mógłby się nawet narazić na deficytu.

Dr. Obmiński (prawnik) poruszył sprawę nadużyć wyborczych, wytuszczonych niedawno przez Trybunę (wiadomych czytelnikom Kurjera).

Stanowisko zajęte przez prasę wobec artykułów Trybuny, nieodpowiada zdaniem mowcy, ważności sprawy — wystąpił bowiem tylko Kurjer przedrukowując z komentarzem „wybornie“ i Dziennik Polski.

Z artykułu Dziennika wnioskuje mowca, że ostatecznie organ ten owych wstrętnych pra-

wyk nie potępia tak bardzo, gdyż nazywa je delikatnie „niewłaściwościami“, które się dzieją na całym świecie. Czy to ma być przedmiotowa i uczciwa krytyka, do której Dziennik Polski nawołuje?

Tembardziej i usilniej wystąpić należy przeciw zasadzie „cel uświęca środki“ — i skupmy się pod hasłem: „Uczciwymi drogami do uczciwych celów“.

Agitatorowie ciągną jak słyhać z takich praktyk mały dochodek. (Śmiech i głosy: grube dochody, co tu gadać!) Działać należy z wszelką energią ze strony niezawisłej prasy (Głosy: gdzie jej szukać?) i ogółu wyborców. Zaproponował więc rezolucję potępiającą przekupstwa i szachrajstwa przy wyborach i postawił wniosek, aby osobny komitet wybrać dla czuwania nad tem, wreszcie rezolucję, wyrażającą nadzieję, iż cała prasa niezawisła wystąpi solidarnie i wspierając będzie usiłowania obywatelstwa przeciwko korupcji wyborczej (brawo).

P. Jegerman, z radością powitawszy wniosek Obmińskiego, opowiedział fakt, że w r. 1883. przy komisji wyłapał pewnego dra filozofji, który jest dziś delegatem do krajowej rady szkolnej, na głosowaniu za wdowę Ożgę przez sfalszowane pełnomocnictwo (wesołość i oklaski).

Po szczegółowej kontrowersji uchwalono rezolucję dr. Obmińskiego z poprawką, że w ogóle prasa (nie koniecznie niezawisła) wystąpi przeciwko korupcji wyborczej.

P. Jegerman zauważył przytem, iż się spodziewa, że żaden dziennik zawisły czy niezawisły nie będzie tak „nikczemny“ (brawo) aby coś podobnego przemilczał.

Na interpelację dra Panetha, czy są szanse, iż gmina uzyska uwolnienie od kosztów przekazanego zakresu działania, gły żaden z obecnych radnych nie dawał odpowiedzi, objaśnił sekretarz prezydjalny Jakubowski, że w tej mierze wniesiono petycję, ale dotąd nie ma rezultatu.

Aby ułatwić radnym dawanie odpowiedzi, zażądano z kilku stron, aby interpelacje były zgłoszone do prezydium, i aby przewodniczących sekcji uwiadomić o tem. Gdy jednak jest wszelka nadzieja, że radni jeżeli nie na jednym, to na drugim posiedzeniu będą dawać wyjaśnienia, a była już spóźniona pora (9 i pół), przeto odczytano *zgromadzenie do poniedziałku* (godz. 7. wieczorem).

Do prezydium zgłoszono kilka spraw. Zgromadzenie jutrzejsze będzie prawdopodobnie jeszcze liczniejsze.

## Teatr, literatura i sztuka.

Dziś w niedzielę odbędzie się w sali Towarzystwa „Sokół“ na cele dobroczynne Koncert pod kierownictwem p. Karola Mikulego z współudziałem panny Busi i pana Warmutha, oraz pań Garfunkel, Gosławskiej, pp. Sładka, Neuhausera i orkiestry 80. pułku. Program: Kurpiński. 1) Elegia, odegra orkiestra, 2) R. Wagner. Duet z op. Lohengrin, pna Busi i p. Warmuth. 3) Saint Saens. Koncert IV. pna Garfunkel. 4) Deklamacja, pna Gosławska. 5) Mascagni. Brindisi z op. C. valeria rusticana, p. Warmuth. 6) a) Schumann. Pieśń wieczorna, b) Popper. Chanson villageoise p. Sładek. 7) Mascagni. Romans z op. Cavaleria rusticana, pna Busi. 8) Chopin. Polonez A dur, odegra orkiestra. Początek o g. w pół do 8. wiecz.

Koncert. Dziś odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ul. Zimorowicza koncert muzyki wojskowej pułku nr. 80. pod przewodnictwem kapelmistrza p. Friedricha. Program: 1. Kleiner. Introdukcja i chór z operetki „Das Mädchen von Marienburg“. 2. Mercadante. Uwertura do opery „Il Reggente“. 3. Beriot. „Scene de Ballet“, (solo skrzypcowe). 4. Smetana. „Rozmysli si Marenko“, sekstet z opery „Prodana nevesta“. 5. Fr. Liszt. II. węgierska Rapsodia. 6. Off-nbach. Prolog i barkarola z opery „Opowieści Hoffmana“. 7. Monuszko. „Szumią jodły“ arja z opery „Halka“. 8. Socher. „Masquitto“, galop. Początek o g. 1/2 5 Połowa dochodu przeznaczona na uroczystość jubileuszową.

Koncert „Lutni“ wykonany będzie w pierwszej połowie stycznia. Próba odbędzie się w poniedziałek 1. bm. o g. 7. wieczorem w lokalu towarzystwa l. 4. ulica Grodzickich.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2 stycznia. Ciągnięcie losów kredytowych. Główna wygrana 150.000 zł. padła

na s. 2041 nr. 31, 30 000 zł. na s. 3434 nr. 42 15 000 zł. na s. 3499 nr. 13.

Austr. losy Czerwonego krzyża. Główna wygrana 50.000 zł padła na s. 2721 nr. 35.

Cesarz sankcjonował ustawę o urządzeniu Izb lekarskich, które w najbliższym czasie zostaną uorganizowane.

Budapeszt 2. stycznia. Defraudacja dyrektora węgierskiej kasy oszczędności Pinfischa, wynosi 1,600 000 zł. Skompromitowanym jest także jeden z członków dyrekcji.

Petersburg 2. stycznia. Na posiedzeniu rady miejskiej zawiadomił burmistrz, iż członkowie zarządu miejskiego mają zapłacić 100 000 rubli na pokrycie strat, poniesionych skutkiem zakupna zepsutej mąki w Libawie. Komisjoner, który pośredniczył w tym interesie, został aresztowany.

Stambuł 2. stycznia. W katedrze katolickiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Withe'a, a następnie uroczystość żałobna w ambasadzie angielskiej. W uroczystości tej wzięło udział kilku delegatów ze strony sultana i ciała dyplomatyczne. Cambon i Nelidow nie byli w katedrze. Nelidow usprawiedliwił się złym stanem zdrowia. Z ambasad rosyjskiej nikt nie był na nabożeństwie w katedrze.

Wiedeń 3. stycznia. Przy ciągnięciu losów tryesteńskich główna trafna 10,000 guld. padła na nr. 11.258, po 1000 guld. wygrały nra 4662 i 5348.

Główna trafna losów krakowskich 25 000 guld. padła na nr. 28853, 2000 guld. na nr. 13.090.

Ciągnięcie wiedeńskich losów komunalnych: 200.000 guldenów wygrała serja 2309 nr. 36, 20.000 guld. serja 446 nr. 24, 5000 guld. ser. 1520 nr. 80.

Losy regulacji Dunaju: 80.000 guld. wygrał nr. 40.382, 24.000 guld. nr. 43162, 10 000 guld. nr. 102.199, 5000 guld. nr. 217.846, 1000 guld. nr. 172.879.

Z losów lublańskich 25.000 guld. wygrał nr. 64.878, 1500 guld. nr. 69.162, a po 600 guld. nra 8525, 31427, 43977 i 55921.

Gielda. Akcje kredytowe 292 25, laenderbankowe 204 50, renta majowa 92 95, węgierska renta złota 106 95.

Grac 3. stycznia. W okręgu Koeflachskim, dalej w Trifailskim, Ojstro hrastniggskim wybuchła zmowa robotników z powodu nie wypełnienia żądań, uchwalonych na kongresie robotniczym w Gracu.

Jak donosi Budap. Corr. nastąpią na czas od 1. stycznia do 31. marca na kolejach wschodnio-niemiecko-austrjacko-węgierskiego związku kolejowego znaczne niżenia frachtowe dla większych przeselek kukurudzy — a to przy nadawaniu co najmniej 10.000 kilogr. Tak np. z Budapesztu do Berlina będzie kosztował fracht za 100 kilo zamiast 3 m. 45 fen. tylko 3 m. 13 fen., a do Gdańska zamiast dotychczasowych 3 m. 81 fen. 3 marki 39 fen.

Biskup z Rosenau, Schopper, ogłosił z powodu zbliżających się wyborów, list pasterski, w którym surowo krytykuje parlament, wzywając djecezan, aby głosy swe oddawali tylko opozycjonistom.

Berlin 3. stycznia. Ze sfer oficjalnych zaprzeczają jakoby Niemcy miały prowadzić układy z Rosją w sprawie zawarcia traktatów handlowych.

Paryż 3. stycznia. Kasjer banku Hoskiera, nazwiskiem Werner przyaresztowany został za sprzeniewierzenie 400.000 fr. Werner oświadczył, że pieniądze te przegrał na giełdzie.

Petersburg 3. stycznia. Następcą w. ks. Ser. gjusza na gubernatorstwie w Moskwie ma zostać Szuwałow (ambasador w Berlinie)

## Nadesłane.

**Malwina Wieser**  
**Dawid Strisower**  
zareczenia.

### Ksawery i Ludgarda Budkowscy

w kursie karnawałowym wycuczają wszystkich tańców salonowych wraz z Lansjerem za 8 zlr. Rynek l. 12. I. pietro

### Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Koposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. dom przechodni, z ul. Wałowej l. 5 Ordnuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 9.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

### Dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki Prof. Dr. CHROBAKA we Wiedniu, ord. od 3 — 5, dla ubogich od 8 — 9. Lwów, Piekarska l. 4.

### Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych mieszka obecnie przy ulicy Sokoła l. 1. (dawniej Ślusarska) i róg ul. Chorążczyzny l. 9.

Jego poradnik dla mężczyzn z rycinami po zlr 1 20 wydanie 4. pocztą dyskretnie zlr 1 50; dla kobiet 60 centów, pocztą 80 centów.

Ordnuje rano od 9 — 10 a po południu od 3 — 6.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego  
4% Obligacje funduszu propinacyjnego

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ (pl. Ś. Duchy). Najtańsze źródła, okularów, ewikularów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektryczne, dawonki elektryczne, tasiemki miernicze, ajszajgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prośbą o zaliczenie się punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.



### Przyjechali do Lwowa

dnia 2 stycznia 1892.

Hotel ŻORŻA K. hr. Czosnowski z Wołynia, St. Turstowski z Poczahulec, M. Lenartowicz, M. i K. Zulauf

z Kołomyż, J. Zulauf z Stryk, J. Rosentz, Wł. Tokarczak z Paryża, H. hr. Bukowiny.

Hotl SZWAJCARSKI. B. Baumgartner I. Payer z Wiednia, A. Gurowski z Zabłot, z Przemysła, A. Aptakmann z Leopoldsdorfu, hof z Wygody W. Bitkowski ze Stanisławowa dziński z Łośniowa.

Hotel CENTRALNY. J. Kosiński z Złota, Wolański z Jasłowiec, M. Liebermann z Wiedni, chemistrz z Krakowa, B. Szwed z Tarnowa, A. Wigder z Pragi.

### WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, godziny 9 — 1 i od 3 — 6; wstęp w poniedziałek w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10 — 11.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, pl. Sokoła l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLI od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny dla uczących się.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie w dni robocze.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim otwarciu się a naradzie gmacha.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ul. tralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i w dni wolne od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1<sup>1</sup>/2 centa od wvrazu.

Kucharza i klucznicy poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający „Zakład klimatyczno-wodoleczniczy Marjówka“ koło Lwowa. Informacji udziela Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie, ul. Brajerowska 10.

### Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 48 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wybornego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1 — 1 20 i wyżej, Maślacz lub Tokayer zlr. 2 —, 2 50 i wyżej, Nusberger lub Weidinger 65 ct., Vöslauer 60 ct., Goldek zlr. 1 25, Klost:rneuburger 1 zlr., Rüdeshelmer wyśmienity zlr. 1 50, 2 — i 2 50 oraz wiele innych.

Wódki: Zytliowska, Kminkowa, Pomarańczowa, Wisniowa, Różowa, Złotylin, cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska zlr., Ratafia i Dereniak zlr. 1 25, Jarzębiak i Jarzębinka zlr. 1 10. Miód b. dobry flaszka ct. 50, 75 i 1 zlr. 30 ct. Piwo Pilzneńskie odstaje flaszka 13 ct. (13 ct. kaucja na flaszke)

poleca handel win i delikatesów  
**S. Wojciechowski**  
Lwów, Chorążczyzna l. 6.

### „HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb 11. 934

Pomocnik fryzjersko-perukarski potrzebny jest do zakładu Skulskiego we Lwowie. 130

Osoba w średnim wieku, przystojna i inteligentna posiadająca z pewnością dochodu kilka set złotych rocznie, poszukuje dożgonnego towarzysza życia, z odpowiednim stanowiskiem. Adres: P. W. Lwów, poste restante. 139

Dom do sprzedania Lwów, Krakowska l. 6. Agencji wykluczeni. 152

Z powodu wyjazdu jest bardzo rentowne przedsiębiorstwo albo do sprzedania albo do wdzierżawienia pod korzystnymi warunkami. Informacji udzieli Kizeczkowski Lwów Wałowa 12. 144

Syrjusz. Skład najlepszych gatunków kawy, Atura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. 150

Biuro Świdarskiego w Tarnowie poleca z Nowym Rokiem wyborną służbę, a mianowicie: skarbowych, polowych, fernali, wolarzy, szafarki, dzieci również rzemieślników dworskich pod najkorzystniejszymi warunkami. Porozumie się ze służbą można w każdą niedzielę i święta rano i po południu. Panny służące, lokaje i kucharze kawalerzy znajdują zaraz umieszczenie 843

Włoskie wzory robót pielczkowskich handel Stanisława Kohlera Lwów, Batorego 28. 157

Kasy ogniotrwale nowe i używane poleca najtaniej Elater Lwów, Halicka 25. 186

Z dniem 1. stycznia otwieram mleczarnię kawa, herbata, mleko, ser itd., pieczywo domowe, szynka, i różne przekąski, oraz codziennie świeże jajeczki jak najtaniej i t. d. Aleksandra Miecznikowska, Piekarska nr. 10 b.

Poszukuje kobiety starszej do 3 ga dzieci, aby mogła matkę zastąpić. Zgłoszenia pod 100 do Administracji Kurjera.

Ekspedytorka i telegrafistka z kancelją poszukuje posady. Zgłoszenia O M. poste restante Stanisławów. 3

Ekspedytorka i telegrafistka z kancelją poszukuje posady. Zgłoszenia L. Z. w Tarnowie dworzec. 4



Łyżwy doskonałe Halifax para 1 90, niklowane 3 60. Czeski 6 00, paski para 30 ct. tylko w handlu Stanisława Köhlera, Lwów, Batorego 28.

Młody pomocnik handlowy branży papierowej i galanteryjnej, pragnie zmienić miejsce pod skromnymi warunkami. Za kawę zgłoszenia pod lit. „B. B.“ poste rest. Stryj. 148

Biuro wywiadowcze Stanisława Satady, ul. Halicka 15. Lwów, poleca nauczycieli, nauczycielki, oficyalistów, leśniczych, ekonomów, boy, panny służące, i wszelką służbę dworską. 944

Wózek dla chorego jest do nabycia. Bliższą wiadomość poda ks. Filipowski w zabudowaniu św. Jura 10

JAN PORAWSKI, stroliciel fortepianów, przyjmuje zamówienia które wykonuje bardzo starannie, poleca się osobom interesowanym łaskawej pomocy. Wzywać proszę korespondentką. Lwów, Kopernika l. 7. I piętro drzwi nr. 5. 896

Ich nehme meine religiöse Conversation mit anständigen Israeliten wieder auf und gebe, auf Wunsch, unengeltlich Bü her in verschiedene Sprachen, wie auch Unterricht in der englischen Sprache. Max Rosenstrauch, englischer Missionar, ul. Sykstuska 64.

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu papierowym. Niżałowski, Lwów. 5

### Pożyczki!

hipoteczne na majątku ziemskim i realności miejskie za dowolną spłatą amortyzacyjną, nakotek prywatne na kredyt osobisty, oraz konwektowania wyżej oprocentowanych pożyczek. Ignacy Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

Magistra farmacji poszukuje nauczyciela. Ignacy Rappaport Lwów ul. Jagiellońska 17. 4

Willa piętrowa z ogrodem z powodu wyjazdu ze Lwowa pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Ignacy Rappaport Jagiellońska 1. 5

Czernawski T. S., snycerz, poleca swój zakład rzeźb i ornamentów z drzewa a oraz i galanterje do salonów i kościołów. Plac Bernardyński l. 15. Lwów. 12

Kopalnia nafty poszukuje natychmiast towarzysza, który przy na rzędzich wiertniczych pracował. Zgłoszenia E. P. Ropienka. 11

Otrzymałem list tylko 25go — za przychylność dziękuję — dyskrecyja p. wna. 7

Tutejszą właścicielkę mleczarni Z. S. upraszam o wzrct dłużnej mi kwoty 48 zlr. 8

Poszukuję w bliskości ogrodu botanicznego od 1go kwietnia względnie maja mieszkania na 1 piętrze (w kamienicy kilka lat zamieszkałej) złożonego z 4 pokoi, przedpokoju i przynależności. Ogródek bardzo pożądanym. Zgłoszenia do administracji „Kurjera“ pod literami X. Y. 13

**W. KAWECKA**  
AKUSZERKA Z UPOW. RZĄDOWYM  
PRAKTYKUJE W TARNOPOLU

C. k. Wyłącznie uprzyw.  
**KASY OGNIOTRWALE**  
Polzera & Spółki  
dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą Simon Degen we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

**Kalosze rossyjskie i wiedeńskie**  
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych  
**Rudolfa Krimmera**  
we Lwowie  
hotel Francuski.

Specjalista w urządzeniu telefonów, mikrofonów, dzwonek elektrycznych, gramofonów i wszelkich sygnalizacji elektrycznych po najzwyżej niskich cenach asysekucyjnie  
**Edward Gottlieb**  
elektryk, mechanik Lwów ulica Sykstuska liczb 2. (dawny gmach pocztowy).

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu!

5 lub 4 pokoje et. Pomieszkania kawalerskie wynajmują. Zarząd realności Emi a Bertemiliana Brajera w godz. 9 — 12 i 3 — 5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz, Róg Bańskiej Krótkiej 11. (Na Gródeckim). 8

3 lub 4 pokoje, kuchnia, spł. Długosza 2.

Pokój wspólny kawalerski zaraz. Adres w Administracji.

Dwa piękne pokoje 5. Długosza 113

Lyczaków 3. piętro II. pokój 3. kuchnia. 131

Głęboka 1 a. obok Techniki. I piętro balkon 3 pokoje i kuchnia. od 15. stycznia. II. piętro 2 pokój użycia i kuchnia zaraz do wynajęcia. 151

Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła św. Anny. Dwa pokoje i kuchnia od 1. stycznia. 149

Zaraz do wynajęcia ulica Krakowska 6. 1 duży pokój frontowy, 2 pokoje i przedpokojem I. piętro. 2 pokoje frontowe z użyciem II piętro. Bliższa wiadomość u dozorcę domu. 2

Batorego 28. pierwsze piętro dwa pokoje i przedpokój zaraz do nabycia. Wiadomość tamże drzwi 6. 6

U. Ossolińskich 11. Gmach miejski do wynajęcia mieszkanie składające się z 7 pokoi z przynależnościami. (2 p. front) z 2 pokojami wozownią.

Trzy pokoje z kuchnią ulica dego 1 7.

3 ciężkie obszerne pokoje, kawalerskie pokoje z meblami. Lyczakowska 13.

Pokój zaraz do odnajęcia moim z wiktem. Sobieskiego 12, mieszkanie 21.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe podług goga Plato v. Reussnera:

### Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauki. Cielec czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 mies. — angielsku w 24 lekcjach. Celem metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zlr. 10. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zlr. 60 ct. Metorski angielski z wymową 90 c. Najlepszy elementarz polski niemiecki z wymową, z 200 wzorkami pisma i 200 rysunkami 47. 28 i 14 ct. Najnowszy Elementarz Polski z 200 wzorkami pisma, rysunkami i 340 figur, tudzież ze wskazaniami pedagogicznymi opracowany po 35 i 18, broszurowany 20, 20, 14 i 7 ct. Powiastki polsko-niemieckie 28 ct. Powiastki niemieckie 14 ct. Powiastki niemieckie 14 ct. Słownik główny w 8 egzemplarzach 14 ct. Seyfartha i Czajkowskiego 14 ct. go we Lwowie

### Najwyborniejsze Cukry deserowe

które przez Szan. Oddziałowi najlepsze uznane zostały 1/2 mieszanych zlr. 1 20 1/2 kilo Cacao proskawianego w puszkach blaszanych zlr. 1 10 1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i w.żej. 75 ct. poleca

### HENRYK TRETE

właśc. parowej fabryki czekolady Lwów, ul. Kopernika l. 3

**Z powodu przebudowy**  
przeniesiony został  
**Skład c. k. uprz. rafinerji spirytusu, fabryki**  
rumu, likierów i octu  
**JULJUSZA MIKOLASCHA**  
do kamienicy Wgo Baurowicza  
przy ulicy Kopernika nr. 9.

**Wielki krach!**

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowana rozdać swój cały zapas za małym wynagrodzeniem płacy robotników.  
Jestem uprawniony to polecenie wykonać.

**Darowuję więc**

- każdemu, bogatemu lub biednemu następujące przedmioty tylko za odszkodowanie złr. 6.60, a mianowicie:
- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziwą ang. klingą,
  - 6 sztuk ameryk. patent. srebr. widelców z jedn. kawałką,
  - 6 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżek stołowych,
  - 12 sztuk ameryk. patent. srebr. łyżeczek do kawy,
  - 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochla,
  - 1 sztuka ameryk. patent. srebr. chochelka do mleka,
  - 2 sztuki ameryk. patent. srebr. kubków na jaja,
  - 6 sztuk ang. tacek „Wiktorja“.
  - 2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
  - 1 sztuka sitka,
  - 1 sztuk najlepszy posypywacz cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6.60.  
Wszystkie powyższe 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 złr., teraz nabyć je można za tą najniższą cenę złr. 6.60. Amerykańskie srebro patentowane jest całkiem biały metal, zatrzymujący kolor srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie polega na

**żadnym szwindlu,**

jak to, że się publi. znie zobowiązuje każdemu, komu towar się nie podoba, oddać pieniądze a nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabyć ten wspaniały garnitur, nadający się szczególnie na podarunek ślubny, jakoteż do każdego lepszego gospodarstwa domowego: otrzymać można tylko u

**A. Hischberg'a**

głównego ajenta zjednoczonych ameryk. fabryk towarów srebr. Wiedeń II., Rembrandtstrasse nr. 19 i 41.

Wysyłka na prowincję tylko za pobraniem lub poprzedniemi wysyłkami gotówki.  
Proszek do czyszczenia do tego 10 centów.

Wyłączny główny skład dla Galicji  
**bielizny wełnianej dr. G. Jaegera**  
(fabryka Wilh. Bengera Synów)

**W magazynie SCHAYEROW we Lwowie.**

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

**Naftę krajową**

gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapalność wysyłam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej.

Sprzedaję kupującym naftę całemi beczkami zawierającymi około 180 litrów po znacznie niższej cenie.

Cenników dostarczam na żądanie franco.

**Piotr Miaczyński**

właściciel rafinerji nafty

we Lwowie ulica Sykstuska liczbą 47.

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. **Kraków**, Sukiennice 20.

**Czerniowce**, Rynek 2.

**Olejek taninowy**

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

**Pomada chinowa**

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

**Woda ateńska**

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwała barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

**Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,**

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** ubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

**Edle Harzer Kanarien-Sänger** Züchtere i Versandgeschäft unter Garantie, Gesang mit Hohlreil-Begenroll Kuarren und Hohlpoel fen, Mk. 15.12.9.6 gegen Nachnahme nicht konven. fr. zurück. Preisliste gratis.

**W. Heering in St. Andreasberg** in Harz Schulstrasse 427. Prov. Hannover.

**Najnowsze wydawnictwa** księgarni, składu nut i eksedyojej czasopism

**W. HOSCHEKA i Spółki**

we Lwowie, plac Marjański 10. **Wincenty hr. Łoś** Z różnych pułków Nowelle i opowiadania. — 2 tomy. Cena 2 złr. 40 ct.

**Kordjan Ujejski** **PIERWIOSNKI** Obrazek w jednym akcie wierszem z ilustr. Radziejowskiego. Cena 1 złr.

**Kazimierz Rojan** **TYMKO MEDIER** Powieść współczesna. Cena 2 zł.

**Dr. Aleksander Semkowicz** **Wałka o monarchją 1288 do 1294.** Ustęp z dziejów piastowskich. Cena 6 ct.

Również polecamy nasz obficie zaopatrzony skład w książki na podarki gwiazdkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

**KATALOG KSIĄZEK** rozsyłamy na żądanie gratis.

**Wycieczkę do Włoch**

urządza **Biuro miastowe kolei Karola Ludwika** wspólnie z biurem miastowym w Budapeszcie na dniu 16. stycznia 1892 z Wiednia i z Budapesztu. Bliższa wiadomość w biurze miastowym we Lwowie Hotel Żorża. Programy gratis.

Pierwszy i największy skład delikatesów

**Fryderyka Schleichera**

Lwów, ul. Sykstuska l. 2,

poleca na zbliżające się święta owoce południowe, jako to: migdały, rodzynki, figi, daktele i cykady, oraz owoce deserowe, kalafiory włoskie i różne gatunki świeżych ryb, tak krajowych jak zagranicznych.

Ceny najniższe.



**Christofle & S-ka** Wiedeń I., Opernring 5. c. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych. grubo i trwale platerowan. przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

**SPECJALNE PRZEDMIOTY**

dla hoteli restauracji, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskich i dla okrętów. Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE“

Jedynie zastępstwo prawdziwych sreber.

|                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 12 łyżek stoł. 17.—            | 12 łyżeczek do czarnej kawy 7.— |
| 12 grabków stoł. 17.—          | 1 chochla do zup. 5.30          |
| 12 nożów stoł. 17.—            | 1 chochel do śm. 3.20           |
| 12 g. abków des. 15.—          | 1 łyżka półmisk 4.—             |
| 12 nożyków des. 15.—           | 12 podstaw. pod n. 8.25         |
| 12 łyżeczek do kawy. . . . 9.— | 1 grabek do szyn. 1.50          |

**Cenniki ilustrowane gratis.**

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specjalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

**JULJANA STRZELECKIEGO** we Lwowie, Rynek, 45.

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nojnych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos-

LWÓW **J. A. BACZEWSKI** Rynek I. 31.

wyśmienita, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:

# STARKE

|                             |                                 |
|-----------------------------|---------------------------------|
| Marka:                      | Marka:                          |
| * but. o 1/4 litr. zhr. —70 | 1860 but. o 1/4 litr. zhr. 1-20 |
| ** " " " " —90              | 1850 " " " " 1-50               |
| *** " " " " 1—              | 1840 " " " " 2-50               |

Powyższe ceny są fabryczne, w mięcie o 10 ct. na butelece wyższe.

**WYPOŻYCZALNIA**  
książek i nut.

Abonament (3 tomy na raz) 40 ct. miesięcznie. Kaucja zhr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zł. mies. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie. Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zhr. Telefon nr. 52.

**STANISŁAWA KÖHLERA**  
we Lwowie,  
ul. Batorego I. 28.

**Vins fins de champagne**  
starego i sławnego domu

## AUBERTIN & Cie

(Chalons-sur-Marne).

Na składzie we Lwowie u pp.  
Alberta Szkowrona i Fryderyka Schleichera.



## G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

### Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyzny damskiej. Singera maszyny z członkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

**Skład i biuro Rynek I. 9.**  
Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

**Uwiedomienie.**

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem 1. stycznia b. r. otworzyłem

## HANDEL KORZENNY i pokój do śniadań

przy ulicy Żółkiewskiej I. 55.  
naprzeciw kościoła OO. Bazylianów.

Zaopatrując się we wszelkie artykuły w zakresie handlu korzennego wchodzące, jako też w najlepsze gatunki Wina, Rumu, Koniaku, Rosolisów, Porteru, Piwa i Delikatessów, ośmielam się takowy Szanownej P. T. Publiczności z tem zapewnieniem polecić, że usilam mojem staraniem być dzie, zaskarbić sobie w każdym kierunku zaufanie.

Z głębokim szacunkiem **Karol Bojak.**

Od 50 lat istniejąca firma

## Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek I. 33,  
najdawniejszy

### magazyn sukna i towarów wełnianych

ma zaszczyt zawiadomić, że po rozszerzeniu swoich składów, w parterze i na pierwszym piętrze, powiększył jeszcze i tak obfite dotąd zapasy sukna, z którymi nadal poleca się laska, wzm względom.

**Nowości na sezon zimowy.**  
Próbki na żądanie.

**Znacznie niżone ceny koku.**

# KOKS.

Przy zbliżającej się porze zimowej mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szanownej Publiczności na nasz

## Koks łamany.

Cena naszego **KOKSU**

wynosi za 50 kl. 60 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reperacje i mniejsze przerabiania pieców i kuchni do opalania naszym **KOKSEM** wykonujemy bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą korespondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

**Droguerja**  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
magistra farmacji

**2. Kopernika 2.**

poleca najtaniej i w największym wyborze:

gąbki greckie, lewatyńskie, białe, czyszczone i sterylizowane do mycia dla dzie i kobiet i specjalne gąbki do golenia, gąbki do mycia drzwi i okien, gąbki do keni, gąbki do tablic, gąbki francuskie i inne.

**2. Kopernika 2.**

Nowo otworzony Zakład zegarmistrzowski pod firmą

## TADEUSZ MIŁASZEWSKI

we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 3.

### skład zegarków kieszonkowych i stołowych

sciennych, szwarcwaldskich i podróżynych.

**Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.**

**Katalog** dzieł powieściowych, romanów, nowel i innych dzieł francuskich ze wszystkich gałęzi literatury, których po cenach niżonych nabyć można, wysła na żądanie franco

**LEON BODEK**  
księgarnia antykwarna  
Lwów, Ormiańska 3. (dom narodny).

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

## Herbata Rosyjska

w handlu

## W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
funt najlepszej w orygin. opak. . . . . zł. 2-50  
funt Imperjal cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
funt wysiewków z herbat najlep. . . . . zł. 1-20  
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . . . . zł. 9-50